

Sąsiedzi na boisku i poza nim. Osvaldo nie zadowolili się grą z Tottim. Zdecydował się także zamieszkać obok niego. Przy tej samej cichej ulicy w dzielnicy Torrino, w “nowych kamienicach”, jak mówią o nich starzy mieszkańcy okolicy. Sto metrów od kapitana i w klatce tuż obok Gago. Takie dzielnice niespodziewanie zmieniają się w oazy.

O, to jest właśnie ta brama – wskazuje kioskarsz, który z Osvaldo minął się wiele razy. Jest godzina obiadowa, Osvaldo trenuje w Trigorii po tym, jak dowiedział się, że Roma zawiesiła go na jedną kolejkę. Na ulicach pusto. Poza kilkoma wielbicielami joggingu oraz samochodami szkoły jazdy nie widać praktycznie nikogo.

Budynki ostatniej generacji pojawiły się znikąd z inicjatywy człowieka, który *nie sprzedaje marzeń, tylko rzeczywistość* (i nie jest to Lotito). Kamienica nie wygląda na luksusową. Przeciwnie. Gdyby została zbudowana w jakiejś popularnej, podmiejskiej dzielnicy, a nie w Torrino, trudno byłoby nie uznać, że jest raczej brzydka. Luksus to domofon, w który trzeba wklepać odpowiedni kod dostępu (w stylu paryskim) oraz korytarz zaprojektowany przez znanego architekta. Luksusowe są też ceny. W kamienicy piłkarza dwupokojowe mieszkanie na trzecim piętrze o powierzchni 58 metrów kwadratowych kosztuje 495 000 euro, jeśli chcemy je kupić, albo 1150 euro miesięcznie, jeśli chcemy tylko wynająć. To niemało, zwłaszcza że do Koloseum jest dobre dziesięć kilometrów i bynajmniej nie widać go z balkonu.

W swoim najtrudniejszym w Rzymie dniu Osvaldo wraca do domu o 17.10, kiedy robi się już ciemno. Godzinę po Gago. Podjeżdża powoli swoim czarnym Audi. Dres, lekka kurtka, twarde spojrzenie. *Co tu robisz? Nie masz nic lepszego do roboty? Dajcie mi spokój* – mówi zaskoczony obecnością niespodziewanych obserwatorów. Reakcja zrozumiała o chłopaka w tarapatkach. Parkuje szybko, nawet dosyć gwałtownie. Wklepuje w domofon kod, który pozwala mu wejść do budynku. Nie żegnając się, wchodzi do środka. Sam ze swoimi myślami.

O jego nastroju opowiadają tylko właściciele baru dwa kroki od jego klatki, do którego Osvaldo często wpada. *To bardzo miły człowiek. Często przychodzi na śniadanie albo na kawę. Wiecie z kim? Z Lamelą.* Choć Lamela mieszka w Axa, dwieście metrów od willi Cassano. *Erik i Daniel są przyjaciółmi. Cała reszta to tylko gadanie. Lamela często tu przyjeżdża, ponieważ wszyscy Argentyńscy, jak Osvaldo, Gago i Heinze, korzystają z usług tego samego ubezpieczyciela, który pracuje właśnie w Torrino. On też jest Argentyńczykiem. Często się widują,*

organizują wspólne kolacje. Ostatnią, kilka tygodni temu, zorganizował Gago i jego żona, tenisistka Gisela Dulko, żeby uczcić powrót Lameli do treningów.

A więc wszyscy razem w Torino. Ponieważ to wygodne i zapewnia spokój. Wielu piłkarzy Romy decyduje się tu zamieszkać nie tyle w powodu pięknego otoczenia zalanego cementem, ale z uwagi na zadbane, nowoczesne budynki oraz – przede wszystkim – bliskość Trigorii. Ale to także kwestia statusu: w ciągu ostatnich 10 lat Tottino z peryferyjnej dzielnicy zmieniło się w luksusową enklawę, którą doceniło wielu VIP-ów. Niedługo zostaną otwarte także drapacze chmur dla bogatych w okolicy via Pontina. Widać je stąd w otoczeniu wielkich dźwigów. A plakaty “na sprzedaż” i “do wynajęcia” są zawieszone wszędzie, czasem osiągając wymiary tak wielkie jak napisy na Stadio Olimpico. Ponieważ okolica chce zwabić jak najwięcej nowych mieszkańców, o ile mogą sobie pozwolić na wysokie czynsze. *Osvaldo przeprowadził się tu niedawno, kilka tygodni temu – mówi właściciel baru. – Często go widzimy. Także dziś rano wpadł do nas na chwilę. Był bardzo rozgoryczony tym, co się stało w Udine. Ale czy jesteśmy pewni, że znamy już całą prawdę o tym sporze? Miejmy nadzieję, że tak. I że wszystko zostało już wyjaśnione.*

Autor: R. MAIDA

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa